

Kit w krochmalu

Żarłoczne bakterie posłanki Ziółkowskiej

24 STYCZNIA wpłynęła do Sejmu kandydatura posłanki Wiesławy Ziółkowskiej, przewodniczącej Parlamentarnego Klubu Polskiej Unii Socjaldemokratycznej na stanowisko prezesa NIK. Wniosek ten zyskał poparcie ponad 170 posłów, głównie wywodzących się z byłej PZPR, a także niektórych posłów PSL, SD, UChS i PAX.

Nie ma w tym nic dziwnego, jako że przed wyborami parlamentarnymi w roku 1989, Wiesława Ziółkowska była sekretarzem Komitetu Gminnego PZPR w Luboniu i lektorką KW PZPR w Poznaniu. Przez szereg lat pełniła też funkcję zastępcy dyrektora Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu k. Poznania.

Z Wielkopolskim Przedsiębiorstwem Przemysłu Ziemniaczanego wiąże się nie wyjaśniona do dziś sprawa tajemniczego zniknięcia w 1988 roku 3312 ton krochmalu (ok. 1/4 rocznej produkcji, mówiąc obrazowo ilość, którą można wypełnić 120 20-tonowych wagonów). Niedobór wykryła komisja inwentaryzacyjna pod przewodnictwem dyr. Wiesławy Ziółkow-

skiej. Niestety, jak napisała Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, występując do delegatury NIK w Poznaniu 30 lipca 1990 r.: „Do dnia dzisiejszego w stosunku do osób winnych tego stanu rzeczy nie wycofano konsekwencji, a kosztami niedoboru obciążono pracowników (poprzez umniejszenie zysku zarogi (Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie ze str. 1)

oraz wliczenie niedoboru w koszty przedsiębiorstwa). Komisja Zakładowa zwróciła też uwagę na niezrozumiały fakt niepowiadomienia prokuratury o tak wysokim niedoborze.

Ekspertyzy i badania wykonane po fakcie, poszły w zupełnie innym kierunku. Doc. M. Boruch z Instytutu Chemicznej Technologii Żywności, który wcześniej już współpracował z zakładem, postawił hipotezę „zjedzenia” części krochmalu przez bakterie.

Wkrótce potem kierownik krochmalni odszedł na rentę. Powrócił do zdrowia po dwóch latach, kiedy to Rada Nadzorcza nowo powstałej spółki Lubsata, w której 60 proc. udziałów należy do WPPZ, zatrudniła go na stanowisku dyrektora zarządu.

W skład rady nadzorczej spółki,

zdominowanej przez dyrekcję przedsiębiorstwa w Luboniu, wchodziła jeszcze w 1989 r. także pani Ziółkowska. W stosunku do spółki było zresztą podnoszonych wiele zarzutów. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w ubiegłym roku zwracała uwagę m. in. na sprzedaż 20 proc. udziałów akcjonariuszom prywatnym, których wykaz do dzisiejszego dnia nie jest jawny. Krytykowano obsadę dyrekcji spółki i korzystanie przez nią z urzędów i inwestycji zakładowych po cenach nie uwzględniających rzeczywistych kosztów ponoszonych przez zakład.

Od października 1990 r. Prokuratura Rejonowa w Poznaniu prowadzi spóźnione dochodzenie, mające wyjaśnić przyczyny niegospodarności i znacznych strat w Wielkopolskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Ziemniaczanego.

W sprawie zniknięcia ponad 2 tys. ton krochmalu, kandydat na prezesa NIK posłanka Ziółkowska, napisała w liście z lipca ub. roku do Zakładowej Komisji „Solidarności”: „Krytycznego stosunku do zdarzeń w przedsiębiorstwie nigdy nie ukrywałam, w szczególności od momentu niedoboru 2 tys. ton krochmalu. Ponieważ wyprowadzenie przedsiębiorstwa oraz obrona osób odpowiedzialnych za zaistniały niedobór z najmniejszą stratą dla zarogi wymagała z mej strony wiele wysiłku, postanowiłam, iż lepiej działać w sposób maksymalnie usuwający przyczyny strat w przedsiębiorstwie niż ich negatywne skutki”.

W połowie roku 1990, wskutek konfliktów w łonie dyrekcji, Wiesława Ziółkowska opuściła przedsiębiorstwo, nie wyjaśniając do końca sprawy „zaniecia” ohrzmiel ilości krochmalu.

A takie wyjaśnienie byłoby z pewnością dobrą rekomendacją dla kandydata na rzeza najważniejszej instytucji kontrolnej w państwie.

MARK KRUKOWSKI